

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/162040,Magdalena-Molczanowska-Ucieczka-z-obozu-w-Skrobowie.html>
27.02.2026, 00:06

Magdalena Mołczanowska: Ucieczka z obozu w Skrobowie

27 marca 1945 roku z Obozu Specjalnego w podlubartowskim Skrobowie zbiegło czterdziestu ośmiu przetrzymywanych w nim żołnierzy Armii Krajowej. Ci, którzy się przed ucieczką zawahali, zostali wywiezieni w głąb ZSRS.

[Armia Krajowa](#) [NKWD](#) [Okupacja sowiecka](#)

27.03.2026

Obóz Specjalny w Skrobowie utworzono rozkazem Michała Roli-Żymierskiego (jako Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego) z dnia 8 listopada 1944 r. Pozostawał on pod nadzorem Zarządu Informacji Naczelnego Dowództwa WP, a trafiać do niego mieli żołnierze 2. Armii WP wykazujący

„nielojalność w odniesieniu do Krajowej Rady Narodowej, Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego i innych kierowniczych organów władzy cywilnej i wojskowej odrodzonego Państwa Polskiego”.

„Specobóz” zlokalizowano w miejscu istniejącego wcześniej w Skrobowie niemieckiego obozu dla sowieckich jeńców wojennych. Faktycznie w obozie internowani zostali przede wszystkim żołnierze Armii Krajowej, którzy do 2. Armii WP trafili po rozbrojeniu ich jednostek przez wkraczającą na Lubelszczyznę Armię Czerwoną. Przeznaczonych do internowania typowano na podstawie doniesień agenturalnych Informacji Wojskowej. W grupie 480 więźniów znaleźli się zarówno oficerowie, podoficerowie, jak i szeregowcy.

Ucieczka

Wiosną 1945 r., w związku z intensyfikacją działań NKWD wobec Armii Krajowej (na przełomie 1944 i 1945 r. aresztowania dotknęły dowództwo Okręgu Lubelskiego AK) oraz nasilającymi się pogłoskami o planowanej wywóźce więźniów, część internowanych podjęła decyzję o ucieczce. Przygotowania do niej trwały prawdopodobnie od połowy marca. Ustalono obsadę i uzbrojenie poszczególnych posterunków, w plany przedsięwzięcia wtajemniczono część więźniów. Zbiorową ucieczkę zainicjować miała grupa więźniów wykonujących prace gospodarcze na terenie obozu. Po obezwładnieniu strażników, przejęciu broni i zniszczeniu dokumentacji obozowej uwolnieni mieli zostać wszyscy internowani.

27 marca do różnych prac gospodarczych na terenie obozu wyznaczono 78 więźniów. Około godziny 11.00 dwie grupy pracujących obezwładniły pilnujących ich wartowników i odebrały im broń. Uzbrojeni uciekinierzy zaatakowali kolejnych wartowników, a następnie budynek koszar, skąd zabrali pewną ilość broni, po czym uderzyli na wartownię. Po krótkiej wymianie ognia, 48 internowanych przedarło się do bramy obozowej i zbiegło. Niestety, pozostali więźniowie, nie wierząc w powodzenie przedsięwzięcia, nie dołączyli do uciekających.

Ogólna panika strażników?

Z raportu komendanta obozu majora Kałasznikowa wynika, że akcja zaskoczyła załogę, chociaż sam komendant twierdził, że podjął wszelkie środki ostrożności i wzmocnił warty. Obrona była dość chaotyczna i

„zatrzymać internowanych u bramy nie udało się z powodu ogólnej paniki oficerów, podoficerów i szeregowych Samodzielnego Batalionu Ochrony”.

(Z raportu wynika zresztą, że bohaterski opór uciekinierom stawiał wyłącznie... komendant Kałasznikow).

Pościg, śledztwo, wyroki

W celu ujęcia zbiegów zorganizowano dwuosobową grupę żołnierzy Batalionu Ochrony. W ręce obławy wpadło kilku uciekinierów, którzy zostali na miejscu zastrzeleni. Jednakże większość zbiegów przedarła się do Lasu Parczewskiego i nawiązała kontakt z operującym w tym rejonie oddziałem Mariana Bernaciaka ps. „Orlik”. W oddziale „Orlika” walczyli do 1947 r. jako odrębny pluton.

Tymczasem w obozie przeprowadzono drobiazgowe śledztwo. W jego wyniku aresztowano 14 osób. Wśród aresztowanych znalazł się ppłk Edward Pisula, oficer II RP, szef Kedywu Okręgu Tarnopolskiego Armii Krajowej, pełniący funkcję starszego obozu, od początku zresztą przeciwny planowi ucieczki. Wszyscy aresztowani oskarżeni zostali o pomoc w przygotowaniu ucieczki i zatajenie informacji o planach zbiegów.

Śledztwo trwało wiele tygodni i było niezwykle brutalne. Wyrok Wojskowego Sądu Okręgowego w Warszawie zapadł 9 czerwca 1945 r. – pięciu oskarżonych skazano na karę śmierci, pozostałych na karę więzienia od 3 do 10 lat. Ostatecznie Rola-Żymierski skorzystał z prawa łaski i kary śmierci zamieniono na 10 lat więzienia. Decyzję o pozostaniu w Skrobowie życiem przypłacił ppłk Edward Pisula (skazany na 3 lata więzienia), który w wyniku brutalnego śledztwa zmarł w lipcu 1945 r. w warszawskim więzieniu „Toledo” na Pradze.

Deportacja pozostałych w obozie

Ucieczka więźniów przyspieszyła decyzję o deportacji pozostałych internowanych. W informacji specjalnej z dnia 11 kwietnia 1945 r. płk Kozuszek, szef Głównego Zarządu Informacji Wojskowej WP pisał do Roli-Żymierskiego:

„W związku z powstałym nadzwyczajnym położeniem w obozie internowanych, aktywizacją »A.K.« w powiecie Lubelskim i nie bardzo pewną ochroną, proszę o Wasze zezwolenie na wywóz internowanych z terenów Rzeczypospolitej, jako możliwą bazę »A.K.«”.

Życzeniu Kozuszki stało się zadość – 354 więźniów pozostających w Skrobowie wywieziono w głąb ZSRS.

► [Czytaj więcej na portalu przystanekhistoria.pl](http://przystanekhistoria.pl)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

NKWD, Okupacja sowiecka

Artykuł

WOJSKO POLSKIE

1-szy Specjalny Obóz
Główny Zarząd Informac.
200 * marca 1945 r.

Nr. 32

Do

Naczelnika Głównego Zarządu Informacji W.P.

Pułk. KOZUSZKO

R A P O R T

Scisle tajne

24 2

Niniejszym zawiadamiam ze dnia 27.03. 1945r. o godz. 11 min. 15 wybuchło powstanie internowanych, znajdujących się na wewnętrznych pracach na terytorium Obozu. Na pracach znajdowało się 78 internow. pilnowanych przez 7 wartowników z automatami: przy obieraniu kartofli było 29 internowanych z 2 wartow. przy noszeniu piasku 38 internow. z 3 wartow., przy rabaniu drzewa 8 internow. z 1 wartownikiem, obsługa łazni 3 intern. z 1 wartownikiem.

Internowani, którzy obierali kartofle, napadli na wartownika Mierzynowskiego i odebrali u niego automat. Tymczasem intern., którzy nosili piasek, napadli na drugiego wartownika, obezwładnili go uderzeniem łopaty w głowę i zabrali automat. Z dwoma automatami rzucili się na resztę wartowników i po odebraniu jeszcze jednego automatu u wartownika, pilnującego internow. przy rabaniu drzewa, zaczęli seriami ostrzeliwać wartowników przy koszarach, by rozbroić ich i dostać się do koszar komp. fizyl., celem zabrania broni. Wartownicy strzelaniami zdawali napadających odpędzić w tył. Tymczasem druga grupa intern. z 5-6 ludzi przedostała się przez okno 3-ej komp. do koszar, wystrzelili serie do odpoczywających po nocnej służbie żołnierzy, zranili jednego i zabrali pewną ilość broni, lecz danych o ilości zabranej broni nie mogę podać, ponieważ dużo naszych żołnierzy znajduje się w operacji w terenie i podliczenie broni jest niemożliwe.

Trzecia grupa intern. z krzykiem: "Kto Polak z nami" - rzuciła się w stronę wartowni. Ja znajdowałem się w Sztabie Sam. Bat. Ochr. Na ogłos wystrzałów wybiegłem z budynku, wyrwałem karabin u wartownika i strzałami zdolałem zawrócić internowanych, którzy ruszyli w stronę wyjścia z Obozu t.j. bramy. Ostatnim nabojem zastrzeliłem jednego internowanego, poczym zabrałem automat, lecz zatrzymać internowanych u bramy nie udało się, z powodu ogólnej paniki oficerów, podoficerów, i szeregowych Sam. Bat. Ochr. 48 internowanych zorganizowanie napadli na wartowników u bramy, u jednego zabrali karabin, drugiego uprowadzili ze sobą, a trzeci skrył się wrowie, nie biorąc żadnego udziału w powstrzymaniu ucieczki. Znajdujący się w tym czasie w pobliżu bramy oficer, d-ca plut. fizyl. chor. Juchnowicz uciekł do koszar 3-ej komp., ucieczkę swą motywując brakiem broni przy sobie.

Zast. do spraw pol.-wych. d-cy 3-ej komp. b/st. Zdaniak, znajdując się niedaleko wartownika, na którego napadli internowani, nie okazał napadniętemu żadnej pomocy, a rzucił się uciekać do koszar swej komp.

Z d-cow komp. jeden tylko por. Bankowski/D-ca 2-ej komp./ brał czynny udział, z automatem w reku, w walce z internowanymi.

D-ca Bat. w tym czasie był poza Obozem. Innych oficerów w moment powstania nigdzie nie widziałem. D-ca warty plut. Bober, zamiast podnieść warte do broni, skrył się niewiadomo gdzie, a wartownicy pozostali nawartowni.

Celem powstania było rozbrojenie ochrony Obozu, wymordowanie administracji i wyzwolenie wszystkich internowanych z Obozu.

26.03.45r. wieczorem omawiałem sprawę możliwości ucieczki internow. z d-ca Bat. i Naczeln. Odz. Informacji. Poczym zastosowałem wszystkie środki ostrożności, celem zapobieżenia przed ucieczką internowanych. Wzmocniłem służbę wartowniczą, przede wszystkim w nocy. Często sam pouczałem żołnierzy obronie i niesieniu służby wartowniczej. Wzmocniłem patrole naokoło Obozu. Odrazu po ucieczce internowanych zorganizowałem grupę żołnierzy i wyprawilem w pogon. Poszukiwania trwają.

Naczelnik Obozu Specjalnego

mjr.

Katasznik /Kałasznikow/!

aф-4

Podstawa
Ustawa z dnia 22 stycznia 1999 roku
art. 86 ust. 2
(Dz. U. RP Nr 11 poz. 95)
.....
podpis

~~Совершенно Секретно~~

JAWNE

На начальника лаборатории химотдела 2-й
армии подпоручика -

ВЕРСТАК Здислава Ивановича, 1914 года
рождения, уроженец города Варшава, поляк,
образование среднее.

ВЕРСТАК состоял в Армии Краевой с 1941 года до вступле-
ния в Польскую армию. Военное звание получил в АК.

В Армии Краевой выполнял функции делегата-офицера от
центра АК в г. Варшаве по приему и передаче оружия, присылаемо-
го на самолетах из Англии организации АК в Венгровском рай-
оне.

На допросе 24 сентября 1944 года показал, что он Поль-
ское Правительство Рады Народовой не признает, при этом заявил

"Власть Рады Народовой я считаю, как коммунистическую
и для поляков совершенно посторонней, а по этому
проводил борьбу против этого правительства, путем
агитации и пропаганды."

Находясь на службе во 2-й Польской армии, проявляет
недовольство службой в армии.

ПРИЛОЖЕНИЕ: Материалы на 20 листах.

НАЧАЛЬНИК ОТДЕЛА ИНФОРМАЦИИ 2-й
ПОЛЬСКОЙ АРМИИ-ГВАРДИИ ПОДПОЛКОВНИК

/ Г У Р О /

" 9 " ноября 1944 года.